28 GRUDNIA 1847 r.
WTOREK.



№ 362.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2 1/2 (gr. 5).

Część Urzędowa.

Przez rozkaz dzienny Cesarski do wydziału cywilnego na dniu 26 listopada (8 grudnia) r. b. wydany, sekretarz gubernjalny *Komarnicki* p. o. starszego pomocnika naczelnika wydziału w kancelarji Namiestnika królestwa, pod dniem 31 października (12 listopada) r. 1846, mianowany został sekretarzem kolegjalnym.— Przez tenże rozkaz Cesarski, uwolnieni zostali od służby na własną prośbę: radzca kolegjalny Wincenty *Pohoski* naczelnik urzędu pocztowego gubernjalnego w Kielcach w poprzednim stopniu pułkownika, i z mundurem udzielonym mu przy uwolnieniu go od służby wojskowéj w r. 1841; asesor kolegjalny Wiktor *Kozłowski*, naczelnik kancelarji rządu gubernjalnego Płockiego, z mundurem VIII klasy; radzca honorowy Jan *Olszewski* burmistrz miasta Płońska, w stopniu asesora kolegjalnego, i z mundurem dotąd sprawowanego urzędu. — Byłemu naczelnikowi powiatu Sejneńskiego Stanisławowi *Polkowskiemu*, udzielony został tytułem nagrody stopień radzcy kolegjalnego.—Przez tenże rozkaz dzienny Cesarski rzeczywisty radzca stanu Ignacy *Paschalski*, członek departamentów Warszawskich senatu rządzącego, otrzymał urlop za granicę na dni 24.

Dalszy ciąg Ukazu Najwyższego o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich. — 61) P. Kacprowi Dembińskiemu, b. kontrolerowi celno-skarbowemu w Czernikowie, rs. 225. — 62) P. Tomaszowi Krzeczkowskiemu, b. kanceliście rządu gubernjalnego Warszawskiego, rs. 54. — 63) P. Zuzannie z Andrychiewiczów, pierwszego ślubu Soleckiéj, powtórnego Kaczorowskiéj, wdowie po Franciszku Kaczorowskim, b. kontrolerze magazynu solnego w Warszawie obecnie zamężnéj Kompaniejców, oraz pozostałemu po Kaczorowskim synowi Władysławowi, rs. 165. — 64) P. Rochowi Sygietyńskiemu, naczelnikowi straży celno granicznéj okręgu 2-go, rs. 900. — 65) Piotrowi Jefimów, strażnikowi celno-granicznemu okręgu 1-go rs. 106 k. 87 1/2. — 66) Stanisławowi Józefowi Walentemu Łaszewskiemu, b. strażnikowi celno-granicznemu okr. 8-go rs. 31. — 67) P. Mateuszowi Stefanowi Chlebińskiemu, sekretarzowi wydziału skarbowego w rządzie gubernjalnym Augustowskim, rs. 337 k. 50.— 68) P. Napoleonie Józefie Hieronimie Wandzie z Dolańskich Jeziorańskiéj, wdowie po Janie Józefie Macieju Jeziorańskim, naczelniku sekcji celnéj w wydziale dochodów niestałych kom. rząd. przych. i skarbu, oraz ich dzieciom: Karolowi Janowi Adamowi Napoleonowi, Janowi Józefowi Bartłomiejowi, Urszuli Marjannie Emilji Wandzie, Wandzie Emilji Helenie Marjannie i Marji Anieli Napoleonie, rs. 1,200. — 69) Józefowi Walen. Piślewskiemu, straż. cel. gran. okr. 4 rs. 180.— 70) Ewie z Jurkowskich Podgórskiéj, wdowie po Antonim Podgórskim, strażniku celno-granicznym okręgu 6go, oraz ich dzieciom: Karolowi, Sewerynowi-Andrzejowi, Józefowi-Bartłomiejowi, Michalinie-Placydzie i Wincentemu, rs. 108.—71) P. Amalji-Fryderyce z Wegnerów Rydzewskiéj, wdowie po Wincentym Rydzewskim, rewizorze celno-rogatkowym przy komorze w Filipowie, oraz ich córce Emilji-Marji, rs. 25. — 72) P. Ludwikowi Habich, naczelnikowi pomiarów w komisji rządowéj przychodów i skarbu, rs. 945. (D. n.)

Wiadomości miejscowe.

JO. Książę Teodor Paskiewicz, syn JO. Księcia Namiestnika królestwa Polskiego, onegdaj wyjechał do Petersburga.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 288, wyjechało 211.

W przyszły piątek dnia 31 b. m. resursa kupiecka obchodzi balem ostatni dzień kończącego się roku. Bilety wydawane będą w domu resursowym w nadchodzący czwartek i piątek od godziny 10éj rano do 6éj po południu.

Magistrat miasta Warszawy następującym osobom wydał konsensa a mianowicie: pani Adeli Bauspach pod nr. 2658 zamieszkałéj, na robienie kwiatów sztucznych;—p. Karolowi Frytze pod nr. 1771, na prowadzenie fabryki fortepianów;—p. Janowi Sejdler pod nr. 493, na reparację i strojenie fortepianów;—p. Alfonsowi Pietrzykowskiemu pod nr. 471*c*, na prowadzenie profesji introligatorskiej;— p. Franciszkowi Angernsztejn pod nr. 663, prof. stolarskiéj;—p. Franciszkowi Kępińskiemu pod nr. 266, prof. rękawiczniczéj;—star. Berkowi Grimberg pod nr. 1209/$_{16}$, i staroz. Aronowi Gelbtrunk pod nr. 797, prof. krawieckiéj;—p. Mateuszowi Walkiewicz pod nr. 1576, prof. studniarskiéj:—staroz. Izraelowi Glücksohn pod nr. 951/2, prof. piekarskiéj;—staroz. Samuelowi Bein pod nr. 1779, prof. farbiarskiéj;— p. Szymonowi Wilczopol pod nr. 211, prof. szewckiéj;—p. Féderykowi Zyska pod nr. 2234;—p. Marjannie Folfosińskiéj pod nr. 36; — p. Marjannie Stępińskiéj pod nr. 172;— p. Józefie Wojtaszowskiéj pod nr. 726;—i p. Tekli Wojcikowskiéj pod nr. 2469, na trudnienie się wyrabianiem w m. Warszawie waty.

Dnia onegdajszego o godzinie 1éj po południu, zakończył życie, spowiednik domu Najprzewielebniejszego arcy-biskupa Warszawskiego i Nowogieorgiewskiego, ś. p. ks. Jeromonach Józef *Kondratowicz*, w wieku lat 63.

Marcjanna z Scholtzów *Majewska*, obywatelka m. Warszawy, w dniu 27 b. m. i r. przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż wraz z dwojgiem dzieci, zaprasza przyjacioł i znajomych na eksportację zwłok w dniu jutrzejszym z domu własnego przy ulicy Bielańskiéj pod nr. 609 o godzinie 3éj z południa na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą.

Jan *Żurkowski*, były tancerz teatru królewskiego wielkiéj opery włoskiéj w Londynie, i teatru wielkiego Warszawskiego, ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, iż udziela lekcje tańców tak w swém mieszkaniu jakoteż po pensjach i domach prywatnych. Mieszka przy ulicy Miodowéj pod nr. 493, w pałacu dawniéj Paca na dole, tam gdzie było biuro kontroli służących.

R. *Puchalski*, tancerz teatru wielkiego, udziela lekcje tańców w własném mieszkaniu, umyślnie na ten cel urządzoném pod nr. 277 przy ulicy Freta, czwarty dom po lewéj stronie od rogu ulicy Długiéj; zarazem osoby życzące pobierać lekcje po domach prywatnych i pensjach, raczą się zgłosić pod powyższy numer.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Chłopcu okrętowym* pp. Królikowski 3-kroć, Jasiński i Karasiński; po *Panu Stefanie z Pokucia* p. Rychter 3-kroć; po *Antonim i Antosi* pan Panczykowski.— W przyszłą niedzielę pierwsza *Maskarada*.—Dyrekcja rządowa teatrów zawiadamia niniejszém, że gdy włożoną została odpowiedzialność na przyjmujących podczas maskarad fanty od publiczności, a mianowicie: szpady, laski, płaszcze, salopy, i t. p., przeto opłata od tychże ustanawia się na kop. sr. 5 czyli gr. 10 od każdéj sztuki, nie tamując wszakże możności udzielenia wyższéj kwoty według upodobania. Opłata powyższa uskutecznioną być winna przy składaniu fantów w kontramarniach przy teatrach na ten cel urządzonych, a to dla śpieszniejszego odebrania onych przy końcu widowisk maskaradowych.—Przytém zawiadamia się, iż prócz mniejszych kontramarń przy teatrze rozmaitości, główna kontramarnia umieszczoną jest przy wnijściu do sal od strony wielkiego teatru.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Böchm Ferd. ob. z Kutna nr. 603, Bogusz Antoni ob. z Smilowa nr. 476, Barański Leon ob. z Płocka nr. 500, Czarnomski Teodor ob. z Secymina nr. 556, Dawgerd Stan. ob. z Rosji nr. 634, Gutowski Adam ob. z Skóry Wielkiéj nr. 74, Hornowski Kajetan ob. z ks. Wirtembergskiego nr. 1064, Jankowski Józef ob. z Rawy nr. 586, Izbiński Kaź. ob. z Zaborowa nr. 613, Kałądkiewicz Stan. urzęd. z Brzeszcza nr. 556, Kotkowski Marcelli ob. z Bodzechowa nr. 625, Loth Jerzy kup. z Lipska nr. 415, Liżyński Antoni ob. z Włocławka nr. 56, Łucznikow Jan kup. z Kielc nr. 2240, Potocki Konst. urzęd. z Radomia nr. 580, Pilecki Antoni lekarz z Lublina nr. 417, Płonczyński Stan. ob. z Pruszkowa nr. 613, Paszkiewicz Aleksy ob. z Petersburga nr. 1, Trylski Tomasz ob. z Pawłowic nr. 1777, Taniewski jen. z Suwałk nr. 1, Żukowski Teodor ob. z Rosji nr. 682, Zduński Antoni ob. z Bądkowa nr. 1822.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Czerszyk Konst. dok. z nru 582 do Baby, Duszyński Józef ob. z nru 317 do Garwolina, Grzymała Winc. ob. z nru 1347 do Obrowic, Hornung Bertram kup. z nru 603 do Częstochowy, Jawornicki Erazm ob. z nru 1064 do Brzezin, Kłosowicz Aleks. urzęd. z nru 2376 do Lubartowa, Kossecki Michał rejent z nru 2680 do Miechowa, Moszczeński Adam ob. z nru 2680 do Kielc, Mrozowski Tom. ob. z nru 476 do Zapniewa, Pilichowski Józef ob. z nru 556 do Zakroczymia, Plewczyński Stan. ob. z nru 1772 do Radomia, Salisch Emanuel kup. z nru 584 do Prus, Spiss Aleks. z nru 1400 do Kalisza, Wolicki Konst. ob. z nru 471 do Łomży.

Rozmaitości.

GRYZETA.

(Dalszy ciąg)

Dwie postacie walczyły teraz w jéj sercu. Po jednéj stronie stał Wiktor ze swoją otwartością, swoim szlachetnym umysłem, swoją stałością — zaiste piękny obraz! Jednakże nie ku niemuto Paulina najczęściéj spoglądać lubiła. Zwracała się owszem ku drugiemu obrazowi. Był-to obraz Denona z jego promienistemi oczyma, miłym głosem, wymową, która promiennemi barwami malowała kraje, jakich Paulina nigdy widzieć nie miała, z tajemniczym urokiem kreśliła jéj sceny z wyższych sfer życia, które Paulinie dotąd nieznane były. Wszystko to rozpłomieniało jéj wyobraźnię, a niebawem postrzegła, że uczucia, które Wiktorowi przynależały, ku nieznajomemu przyjacielowi się kłoniły. Paulina słysząc obu nadchodzących, najwięcéj na jego kroki zważała. Gdy Denon nie przyszedł, czuła się rozczarowaną, smutną, a to nie mogło ujść długo baczności Wiktora. Sam Denon był zagadką dla Pauliny. Nigdy on nie wyrzekł ani słowa,za które przyjaciel jego mógłby mu był wyrzuty czynić; nie starał się nigdy wcisnąć się w serce Pauliny, lecz w oczach jego bywał jakiś wyraz, który ona rozumiéć mniemała; rysy jego powlekała jakaś surowość, któréj Paulina częstokroć się dziwiła.

Znowuż wieczór nadchodził. Paulina złożyła robotę z radością na bok, ubrała się, i przystawiła imbryk do ognia.

Miałaż trzy filiżanki przygotować? Natenczas mógłby Wiktor poznać, że oczekiwała nieznajomego. Nie — ależ wtedy byłoby to może nieprzyjemnie Denonowi?

O, Paulino, spokojne sumienie nigdy nie wątpi co ma uczynić! Zaczęła przyganiać w myślach Wiktorowi. Nie był on już tak skorym jak przedtem; przychodził o pół godziny późniéj niż dawniéj. Czyżto Alfonsa, czy Wiktora Paulina oczekiwała?

Uderzyła szósta godzina, a w téjże saméj chwili zabrzmiał dzwonek u drzwi i dały się słyszéć kroki. Twarz Pauliny wypogodziła się, gdy ucho więcéj niż jednę osobę na schodach zasłyszało. Wszedł Wiktor z przyjacielem. Paulina czuła się szczęśliwą, lub mniemała przynajmniéj być taką.

Wiktor zachował się przez cały wieczór posępnie i milcząco. Mówił z Pauliną uprzejmie, lecz tylko będąc wyraźnie do odpowiedzi wezwanym. Denon przeciwnie był w bardzo wesołém usposobieniu. Prawił o swoim bliskim wyjeździe, a ponieważ to dotykało nieznanej dotąd Paulinie okoliczności, przeto nie mogła przytłumić lekkiego wykrzyku zadziwienia. Wiktor spoglądając jéj w twarz, postrzegł na niéj przelotny wyraz boleści. Westchnął więc. Chciał się spotkać z jéj wzrokiem. Ale jeszcze więcéj obawa niż zazdrość niepokojem go przejmowała. Silił się przemówić, lecz przemożony wnętrznem wzruszeniem, nie zdołał. Wstał więc śpiesznie, i wyszedł z pokoiku.

Paulina i Alfons zostali sami.

Była głęboka cisza.

Paulina czuła się niespokojną.

Alfons zdawał się być zdziwionym.

„*Mademoiselle*“ rzekł nareszcie — „długo pragnąłem téj sposobności.“

Paulinie serce gwałtownie uderzyło.

„Mogęż pani zaufać?“

„W każdym względzie“— odpowiedziała.

„Mam pani powierzyć tajemnicę, która na zawsze w sercu twojém ukrytą pozostać musi.“

Paulina spojrzała nań przelękniona.

„Ale cicho— Wiktor nadchodzi.“

Gdy kochanek powrócił, Alfons przychylał się jeszcze ku Paulinie, która ze spuszczonemi nadół oczyma, oświadczenia miłości oczekiwała.

Wiktor był nadzwyczajnie zmienionym. Wlepił wzrok dziki w oboje. Twarz jego powlokła się trupią bladością.

„Wiktorze“ — rzekła Paulina — „Cóż ci to jest?“

„Nic, nic. Przyszedłem tylko, aby ci powiedzieć dobra-noc. Czy pójdziesz ze mną Denon?“

„Mamyż się już rozejść? Wszak jeszcze wcześnie.“

„Mam jeszcze zatrudnienie dziś w wieczór“ ozwał się Wiktor z gorzkim uśmiechem. „Nie jestem tu potrzebny.“

Powiedziano sobie szybko dobra-noc; poczem trojistek nasz zimno się rozstał. (D c. n.)

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — Podaje do wiadomości, że w dniu 30 grudnia (12 stycznia) 1848 r., o godzinie 12-éj w południe punktualnie, odbędzie się licytacja w sali posiedzeń magistratu na trzyletnie wydzierżawienie od dnia 1 stycznia 1848 r. bud miejskich narożnie przy ulicy Nowomiejskiéj i Podwale położonych. Mający chęć ubiegać się o powyższą dzierżawę, mogą w czasie i miejscu oznaczoném, złożyć na ręce radzcy stanu prezydenta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek lub przekreśleń, wypisać sumę jaką rocznie z pomienionych bud miejskich chcą opłacać, a która do licytacji in plus na rs. 300 oznaczoną zostaje. Do deklaracji dołączony być winień kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone vadium w kwocie rs. 45 i na koszta ogłoszenia licytacji rs. 6. Inne warunki są do przejrzenia w wydziale administracji codziennie oprócz dni świątecznych. — Warszawa dnia 8 (20) grudnia 1847 r.— P. o. prezydenta, radzca stanu *Andrault.*— Naczelnik kancelarji *Luceński.*

Deklaracja.—W skutek ogłoszenia z d. 8 (20) grudnia 1847 r., podaję niniejszą deklarację, iż chcę wziąść w dzierżawę trzyletnią budy miejskie przy ulicy Nowomiejskiéj i Podwal stojące od dnia 1 stycznia 1848 r., do ostatniego grudnia 1850 r. n. s. i postępuję z nich rocznéj dzierżawy rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone vadium w sumie rs. 45 i na koszta ogłoszenia licytacji rs. 6 składam. Stałe moje mieszkanie jest w NN., pisałem NN., dnia . . . 184 r. (podpisać imie i nazwisko).

Naczelnik kancelarji banku polskiego.—Podaje do publicznéj wiadomości, że w d. 29 grud. (10 stycz.) i następnych 1847/8, od godziny 10-éj z rana, odbywać się będzie w zabudowaniach gmachu banku polskiego publiczna głośna licytacja in plus, na sprzedaż rozmaitych ruchomości i materjałów z użytku wyszłych, jako to: mebli, posadzki jesionowéj, drzwi, okien, starego żelaztwa, cynku, naczyń miedzianych, rekwizytów powozowych i t. p., a to za gotowe natychmiast płacić się mające pieniądze. Warunki dotyczące téj sprzedaży i sam spis przedmiotów wystawionych do licytacji widzieć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne od godziny 10-éj z rana do 2-éj po południu w biurze podpisanego naczelnika kancelarji banku polskiego. — Warszawa d. 9 (21) grudnia 1847.—*Łubkowski.*

Wiadomo czynię, iż ruchomości prawnie zajęte to jest: szafy, łóżka, biurko, komoda, stoły i t. p., tu w Warszawie pod nr. 1526 przy ulicy Chmielnéj; — w d. 17 (29) grudnia r. b., o godz. 11-éj przed południem, przez publiczną licytację sprzedane będą.—Stanisław *Nowca*, komornik tryb.

Na skutek żądania beneficjalnych sukcesorow ś. p. Joanny Wągrodzkiéj kanoniczki, i z mocy upoważnienia prezesa tryb. tutejszego, ruchoma pozostałość po téjże ś. p. Wągrodzkiéj składająca się z garderoby, bielizny, mebli i sprzętów domowych, w Warszawie w gmachu kanoniczek nr. 464 dnia 16 (28) grudnia r. b., o godz. 3-éj z połud. i w dniach następnych sposobem licytacji wyprzedaną zostanie —Marcin *Ciechanowski* P. A. K. P.

ZĄBKI U FALBAN OD SUKIEN

w najnowszym guście, wybijają się z największą dokładnością u podpisanego, gdzie każdego czasu desenie obejrzanemi być mogą.—H. *Letronne*, w środku filarów, przy ulicy Miodowéj.

Zawiadamiam kogo to interesować może, ażeby żonie mojéj Paulinie Smyrnów, żadnych pieniędzy na mój rachunek niepożyczano, gdyż ja żadne rewersa bez mojego podpisu wydawane płacić nie będę.—Sztabs kapitan Warszawskiego żandarmskiego dywizonu *Smyrnów.*

W niedzielę zeszłą dnia 26 b. m., idącemu Krak.-Przed. od poczty ku domowi Roesiera, zabłąkał się WYŻEŁEK ANGIELSKI już nie młody, biały z kasztanowatemi długiemi uszami i tegoż koloru plamą na grzbiecie i na głowie. Łaskawy znalazca raczy go zwrócić do handlu E. Janickiego przy ulicy Danielewiczowskiéj pod nr. 617 za nadgrodą.

Podaje się do wiadomości osób szczególniéj na prowincji zamieszkałych, że przy ulicy Podwal pod nr. 499, nabyć można w każdym czasie, za cenę zbyt przystępną PIJAWEK świeżych na tysiące, kopy lub sztuki, które co tydzień z miejscowych połowów do téjże izby felczerskiéj są dostarczone. — Piotr *Jackowski* felczer starszy.

Świeży transport PŁÓTNA webowego kopowego i chustek płóciennych, przybył do składu mego przy rogu ulic Nalewki i Franciszkańskiéj w domu A. Goldmana nr. 2258.—B. *Bleieisen.*

Przybył świeży transport SLEDZI, SERDELI marynowanych i zwyczajnych pod nr. 1793 przy ulicy Franciszkańskiéj.

Dziś w cukierni pod firmą pana Jana Beeli na rogu Krak.-Przed. obok kościoła KK. Karmelitów od godz. 5-éj, grać będzie z kompanją *Rajczak.* Ten ulubiony artysta w czasie wieczoru, odegra na trąbce następujące sztuki: scenę grobową z Łucji Lamermooru, arję z Lindy, kawatinę z Anny Bolena, polonez z rosyjskich śpiewów przez p. Damse, warjaeje na temat mazura „oj Zosiu moja miła.“ Szanowna publiczność raczy zwiedzić ten lokal pięknie i gustownie urządzony, bo istotnie z przyjemnością i zadowoleniem może spędzić ten wieczór, a za dobroć trunków, rychłą usługę, zaręcza.—*Kayser.*

Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie Pan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Bielańskiéj w domu Lilpopa pod nr. 600, grać będzie *Danecki* z towarzyszeniem fortepjanu.

Dziś w nowo-otworzonéj kaw. przy ulicy Podwal w domu W. Baranowskiego pod nr. 525, grać i śpiewać będą pp. *Huibenthal*, przytém p. *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

Dziś w nowo-wyrestaurowanéj kawiarni między hotelem Rzymskim a Litewskim, grać będzie z kompanją *Sidorowski.*

Dziś w kaw. przy ulicy Krak.-Przed. wprost poczty pod nr. 380 na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą pp. *Steiling.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu dawniéj Ossolińskich nr. 739, grać będzie z kompanją *Michnowski.*

TEATR WIELKI. Dziś, zamiast ogłoszonych, będą: *Spis wojskowy. Złodzieje leśni. Robert* i *Bertrand* czyli *dwaj złodzieje.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Indjana. Być kochanym. Pan Stefan z Pokucia. Dwaj bracia.*

Dziś z rana zimna stopni 9, wczoraj w poł. zimna stop. 9.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4.

BILETÓW z powinszowaniem Nowego Roku na pięknym glansowanym papierze, tuzin po gr. 25 dostać można w handlu Wgo Koelichen przy ulicy Długiéj i w sklepie ubogich, w domu towarzystwa dobroczynności.